

FORMY PROCESOWEGO ZASTOSOWANIA BADAŃ POLIGRAFICZNYCH (WARIOGRAFICZNYCH) PO ZMIANACH W POLSKIEJ PROCEDURZE KARNEJ

Adiunkt dr hab. Ryszard Jaworski

Katedra Kryminalistyki
Uniwersytet Wrocławski

Uniwersytet Wrocławski,
Ul. Uniwersytecka 22/26,
50-145 Wrocław, Polska
Tel. 00-49-71-375-2402
E-mail: rjaworsk@iuris.prawo.uni.wroc.pl

Pateikta 2001 m. spalio 4 d.

Parengta spausdinti 2001 m. spalio 6 d.

Recenzavo Lietuvos teisės universiteto mokslo prorektorius doc. dr. Egidijus Kurapka ir šio Universiteto Teisės fakulteto Kriminalistikos katedros vedėjas doc. dr. Hendryk Malevski

STRESZCZENIE

Polski kodeks postępowania karnego z 1997 r. w porównaniu do KPK z roku 1967, zawiera nowe sformułowania w odniesieniu do stosowania badań wariograficznych.

Art. 171 § 4 ust. 2 „Niedopuszczalne jest stosowanie hipnozy albo środków chemicznych lub technicznych wpływających na procesy psychiczne przesłuchiwanej osoby albo mających na celu kontrolę nieświadomych reakcji jej organizmu w związku z przesłuchaniem”.

Art. 171 § 6 „Wyjaśnienia, zeznania oraz oświadczenia złożone w warunkach wyłączających swobodę wypowiedzi lub uzyskane wbrew zakazom wymienianym w § 4 nie mogą stanowić dowodu...”

Przepis art. 171 § 4 ust. 2 interpretowany jest przez niektórych teoretyków procesu, a także wielu praktyków jako całkowity zakaz stosowania poligrafu. Taka interpretacja nie jest słuszna, gdyż zabrania powoływania biegłych z zakresu badań wariograficznych.

Ekspertyzy wariograficzne są znane w polskiej praktyce od ponad 30 lat, znajdują akceptację Sądu Najwyższego. Intencją ustawodawcy nie był całkowity zakaz stosowania poligrafu, ale zakaz stosowania go podczas przesłuchania.

Wykorzystanie poligrafu jest teoretycznie możliwe podczas przesłuchania, eksperymentu kryminalistycznego i ekspertyzy. Te formy zastosowania poligrafu są analizowane w przedstawionym artykule.

Jednym z najważniejszych problemów badań wariograficznych jest ustalenie przedmiotu tego badania. Początkowo uważano, że przedmiotem badania wariograficznego jest „wykrywanie kłamstwa”, następnie, że jest to ustalenie „symptomów powiązań emocjonalnych między osobą badaną a określonym faktem”, a ostatnio mówi się o koncepcji „ślądu pamięciowego”.

W artykule przedstawiona jest krytyczna analiza koncepcji „ślądu pamięciowego”. Analiza praktyki badań poligraficznych przez pryzmat ich oceny procesowej i etycznej pozwala stwierdzić, że opinia z ekspertyzy wariograficznej może pełnić przynajmniej funkcję dowodu odciążającego w procesie karnym i tym samym wpłynąć na pozytywną ocenę etyczności zastosowania tej metody badawczej.

WSTĘP

W artykule przedstawiona jest analiza nowych sformułowań w odniesieniu do stosowania badań wariograficznych (poligraficznych), które zawarte są w polskim kodeksie postępowania karnego z 1997 r., porównując je z unormowaniami KPK z roku 1969. Analizie są poddane także interpretacje wyżej wymienionych rozwiązań prawnych, które są rozważane w literaturze prawniczej i kryminalistycznej.

Dużo uwagi w artykule poświęca się procesowym formom wykorzystania badań poligraficznych, a także podstawowym koncepcjom współczesnej wariografii oraz jej wykorzystaniu w praktyce.

Polski kodeks postępowania karnego z 1997 r. w porównaniu do kpk z roku 1969, zawiera nowe sformułowania w odniesieniu do stosowania badań wariograficznych (poligraficznych):

Art. 171 § 4 ust. 2: „Niedopuszczalne jest stosowanie hipnozy albo środków chemicznych lub technicznych wpływających na procesy psychiczne przesłuchiwanej osoby albo mających na celu kontrolę nieświadomych reakcji jej organizmu w związku z przesłuchaniem.”

Art. 171 § 6: „Wyjaśnienia, zeznania oraz oświadczenia złożone w warunkach wyłączających swobodę wypowiedzi lub uzyskane wbrew zakazom wymienionym w § 4 nie mogą stanowić dowodu.”

Przepis art. 171 § 4 ust. 2 interpretowany jest przez niektórych teoretyków procesu, a także wielu praktyków jako całkowity zakaz stosowania poligrafu. W wielu prokuraturach okręgowych wręcz zabrania się prokuratorom powoływania biegłych z zakresu badań wariograficznych, argumentując, iż kpk wprowadza zakaz ich stosowania. Efektem jest to, że nie korzysta się nawet z możliwości eliminacji osób nietrafnie typowanych jako uczestnicy zdarzenia. Rezygnuje się także z pozaprocessowego stosowania poligrafu, albowiem część prokuratorów sądzi, że – z uwagi na treść art. 171 § 6, ewentualne przyznanie się badanego w trakcie lub po badaniu spowoduje poważny problem procesowy.

Taka interpretacja rozwiązań nowego kpk zaskakuje wszystkich kryminalistów, a także większość teoretyków procesu karnego zwłaszcza, iż [1, s. 101; 6, s. 34]:

1 – rozróżnienie między przesłuchaniem a czynnościami biegłego jest oczywiste. Argumentacja, jakoby biegły podczas badania zadawał pytania takie same jak podczas przesłuchania nie jest przekonująca, ponadto może ona mieć zastosowanie tylko wobec niektórych technik badawczych.

2 – art. 171 § 6 określa, iż dowodu nie mogą stanowić oświadczenia, wyjaśnienia lub zeznania złożone w warunkach wymienionych w art. 171 § 4. Nie ma mowy w art. 171 § 6 o tym, aby dowodem nie mogła być opinia biegłego. Wynika stąd, iż opinia biegłego, nawet gdy stosował on środki techniczne kontrolujące nieświadome reakcje człowieka, może stanowić dowód. Owszem, problem procesowy powstałby, gdyby badany przyznał się w trakcie badania lub bezpośrednio po nim z uwagi na brzmienie art. 171 § 6.

3 – w projekcie kpk z roku 1993 istniał przepis zabraniający stosowania środków technicznych przez biegłego, ale został on usunięty w wersji ostatecznej, uchwalonej przez parlament.

Wydaje się, że każdy z tych argumentów ewidentnie potwierdza, iż intencją ustawodawcy nie był całkowity zakaz stosowania poligrafu, ale zakaz stosowania go podczas przesłuchania, przecież w cytowanym przepisie art. 171 § 4 ust. 2, w tym samym zdaniu użyto słów: „przesłuchiwanej osoby”, „w związku z przesłuchaniem” Normę zawartą w art. 171 § 4 należy interpretować jako postulat stosowania badań w dotychczasowej formie procesowej tj. ekspertyzy.

Omawiane przepisy wykluczyły możliwość prowadzenia badań poligraficznych podczas przesłuchania. Wprowadzenie tego przepisu wydaje się zupełnie zbędne, gdyż w polskiej praktyce procesowej, z tego co mi wiadomo, badania poligraficzne nie były stosowane jako jedna z metod przesłuchania. Już prof. P. Horoszowski swe pierwsze badania w latach 60-tych wykonywał jako ekspertyzy. Taką formę procesową badania poligraficznego proponowano najczęściej w doktrynie procesu karnego i kryminalistyki. Uważano, iż prowadzenie takich badań wymaga wiadomości specjalnych, gdyż niezbędna jest m.in.: znajomość technik badawczych, obsługi aparatu oraz interpretacji zapisów. Forma ekspertyzy była zatem stosowana przez kilkadziesiąt lat, znajdując akceptację Sądu Najwyższego w orzeczeniach z lat 70-tych.

Potwierdzeniem stosowania formy ekspertyzy w polskiej praktyce od ponad 30 lat, może być także techniczny przebieg badań:

1. Przesłuchujący nie obsługiwał poligrafu i nie analizował zapisów, czyniła to inna osoba, przeważnie organizacyjnie nie związana z organami ścigania.

2. Przesłuchujący, ani inny pracownik organów ścigania nie byli obecni w pomieszczeniu, w którym prowadzono badania. Tym bardziej nie mogli oni zadawać pytań. Wynikało to z przekonania ekspertów, iż taka obecność może negatywnie wpłynąć na wynik badania, albowiem osoba wcześniej przesłuchiwana, podczas badania wariograficznego byłaby nadmiernie pobudzona samym faktem obecności milicjanta lub prokuratora. Każde uboczne, dodatkowe źródło pobudzenia to wzrost ryzyka błędu. Była to przesłanka wynikająca z założeń metodologicznych i nadal jest ona aktualna.

3. Dokładano starań, aby osoba badana dostrzegła różnicę między przesłuchującym milicjantem lub prokuratorem a ekspertem, nawet pod względem ubioru (eksperci zakładali białe fartuchy, podobne do noszonych przez lekarzy). Uważano, iż ten zabieg może podnieść zaufanie badanego do eksperta, obniżyć ewentualne nadmierne pobudzenie emocjonalne badanego, wpłynie zatem korzystnie na możliwość obiektywnej oceny zapisów. Wieloletnia praktyka wykazuje, że oczekiwania te były trafne.

Czy zatem wprowadzanie takiego przepisu miało jakkolwiek sens biorąc pod uwagę polską praktykę i orzecznictwo SN? Otóż można sobie wyobrazić stosowanie poligrafu podczas przesłuchania, a nawet zaobserwować to można na niektórych filmach produkcji amerykańskiej.¹

Formy procesowego wykorzystania badań poligraficznych były analizowane przez T.Hanauska. Autor ten uważał za możliwe stosowanie badania poligraficznego w trakcie następujących czynności procesowych: przesłuchania, eksperymentu, ekspertyzy.

W odniesieniu do przesłuchania Autor ten zakładał dwa rozwiązania:

1. Prokurator lub policjant prowadzi przesłuchanie, podczas którego biegły lub konsultant prowadzi badanie poligraficzne. Powstaje wówczas kilka pytań szczegółowych:

- Jaki byłby zakres zadań biegłego?
- Kto miałby zadawać pytania?
- Czy zadawanie pytań w trakcie testu poligraficznego nie wymaga umiejętności przekraczających umiejętności pracownika wymiaru sprawiedliwości?

Każdy ekspert potwierdzi, że chociażby od strony czysto technicznej nie jest to takie samo zadawanie pytań jak podczas przesłuchania. Brak płynności w trakcie zadawania pytania, pomyłki, a zwłaszcza emocja u samego badającego np. w teście „wiedzy o czynie”, mogą spowodować zmiany pobudzenia osoby badanej. Pytania zatem również powinien zadawać biegły. Badanie to jednak nie tylko rejestracja parametrów fizjologicznych, ale także interpretacja zapisów. Gdyby dokonywał jej biegły, to jego rola byłaby dominująca.

2. Przesłuchujący sam obsługuje poligraf i analizuje zapisy. Taką ewentualność autor uważał za realną. Przesłuchujący, jako prowadzący czynność procesową ma wówczas najszersze możliwości w określeniu procesowego wyniku badania a zarazem przesłuchania. Nie jest ograniczony, tak jak biegły odnośnie tego, jakie fakty dowodowe ustalił w trakcie przesłuchania wspomaganego poligrafem. Może stwierdzić, że „przesłuchiwany kłamie”, że „przesłuchiwany jest sprawcą”. Niewątpliwie na etapie postępowania sądowego takie oceny przesłuchującego odnośnie wyników przesłuchania spowodowałyby cały szereg wątpliwości.

Biorąc pod uwagę ponad 30 – letni okres stosowania poligrafu w Polsce, można stwierdzić, że niektóre przypadki dostarczają istotnego argumentu merytorycznego przeciwko stosowaniu poligrafu w trakcie przesłuchania. Policjant (prokurator) z niedużym stażem nie zawsze może się zdobyć na krytycyzm wobec własnych działań. Dopiero paroletnia, a nawet wieloletnia praktyka uświadamiają mu zawodność wyników własnych czynności i ustaleń operacyjnych. Istnieje więc ryzyko, że gdyby

¹ Na filmach tych zresztą przebieg „badania” przedstawiany jest w sposób bardzo tendencyjny, wręcz karykaturalny, czego przykładem jest film „Kłamca”. Gdyby badanie tak przebiegało, byłoby jedynie formą brutalnej, psychicznej presji na osobę podejrzaną. Sposób przedstawienia badania poligraficznego w filmie jest tak dalece tendencyjny, iż daje podstawę do przypuszczeń, że scenarzysta lub reżyser ma osobistą awersję do poligrafu lub do policji. Wydaje się, że niektórzy swą wiedzę na temat poligrafu czerpią tylko z takich filmów.

stosował poligraf podczas przesłuchania, mógłby nie zachować obiektywizmu również w samym podejściu do badanego w trakcie badania oraz podczas interpretacji zapisów. Zniekształciłoby to wynik w kierunku niekorzystnym dla przesłuchiwanego, doprowadzając do bardzo niekorzystnych skutków procesowych i psychologicznych, a w dalszej perspektywie dostarczyłoby argumentów przeciwnikom wariografu.

Wśród specjalistów powszechny jest pogląd, że trafność wyników badania wariograficznego w dużym stopniu zależy od doświadczenia badającego, policjant lub prokurator musiałby prowadzić je często, zatem musiałby on zrezygnować z dotychczasowej funkcji i stałby się ekspertem. Skuteczne stosowanie wariografu przez przesłuchującego pozostaje zatem w sferze rozważań czysto teoretycznych.

Eksperyment kryminalistyczny. Jego celem byłoby sprawdzenie istnienia oraz charakteru powiązań między podejrzanym a zdarzeniem. Przy użyciu poligrafu stwierdzano by, czy u osoby podejranej przy pytaniach dotyczących owego zdarzenia występują takie reakcje emocjonalne, które wskazywałyby na istnienie powiązań stanowiących okoliczność mającą istotne znaczenie dla sprawy [2, s. 660]. Wynik eksperymentu miałby znaczenie dowodowe. Istotnym jest również, iż badany może przyznać się do czynu podczas testów. Jeśli czynnością kieruje organ procesowy, to oświadczenie badanego może być przyjęte i ma niezaprzeczalne znaczenie dowodowe.

Z uwagi na to, że obsługa aparatu i interpretacja wyników wymaga wiadomości specjalnych, uzasadniony byłby udział biegłego w eksperymencie. Ta forma procesowa wydawała się optymalna.

Jaka jednak byłaby faktyczna rola biegłego w trakcie tego eksperymentu? Czy de facto biegły nie miałby roli decydującej? Czy nie byłaby to sytuacja taka sama jak z „otwarcie zwłok z udziałem lekarza” (art. 188 § 2 kpk z 1969)? Jakie znaczenie miałyby interpretacja zapisu? Jakie znaczenie miałyby zewnętrzne objawy emocji i kto byłby kompetentny do ich stwierdzenia oraz interpretacji?

Trzecią formą procesową mogła być **ekspertyza**. T. Hanausek dostrzegał tu poważną trudność, wynikającą stąd, że badania poligraficzne prowadzone przez eksperta, różnią się od innych badań tym, że ich przedmiotem są związki badanego ze zdarzeniem, a zdarzenie to stanowi zazwyczaj fakt główny. Ustalanie zaś faktu głównego jest domeną organu procesowego, biegły nie może się wypowiadać co do faktu głównego (potraktowanie badania poligraficznego jako przesłuchania nie nasuwałoby takich wątpliwości). Badanie poligraficzne odnosi się do analizy reakcji emocjonalnych badanego powstających podczas wypowiedzi, które odnoszą się do faktu głównego [2, s. 658]. Wprawdzie interesują nas podczas badania zmiany fizjologiczne, ale przecież powstają one po wysłuchaniu pytań przez badanego, a treść tych pytań dotyczy określonego zdarzenia. Wypowiedzi dowodzące związku między podejrzanym a zarzucanym mu czynem muszą być składane wobec organu procesowego, a nie wobec biegłego oraz w ramach czynności tego organu opisanych w prawie dowodowym. Biegły nie może przesłuchiwać podejrzanego, ewentualne przyznanie się badanego ekspertowi nie może mieć znaczenia dowodowego, nie można też znaczenia dowodowego nadawać wypowiedziom składanym wobec biegłego [2, s. 659]. T. Hanausek uznał te wątpliwości za tak istotne, że stosowanie poligrafu w ramach ekspertyzy pozbawione jest sensu [2, s. 660]. Bardziej realne jest to wobec świadka, chociaż i tu nie można odizolować jego wypowiedzi od takich zeznań, które obwarowane są gwarancjami procesowymi..

Zaletą ekspertyzy jako procesowej formy stosowania badania wariograficznego jest to, że pozwala ona sądowi zachować pełną suwerenność co do tego dowodu (odrzuć, zaakceptować). Ta forma respektuje również przekonanie konkretnego sędziego co do wartości metody, rodzaju użytych technik badawczych (testów), a także ich ilości. Sąd musi jednak usytuować opinię w kontekście faktów dowodowych. W tym zakresie koncepcja „związku emocjonalnego”, o ile dobrze funkcjonuje jako dowód odciążający, nie znajduje pełnej akceptacji jako dowód obciążający.

Analizując polską praktykę sądową można stwierdzić, że wątpliwości T. Hanauska były – niestety – uzasadnione.

Wyróżnić można dwie sytuacje:

1. Gdy wynik badania jest korzystny dla badanego. Procesowe wykorzystanie takiej opinii korzystnej dla badanego nie stwarza problemów. Jeśli ekspert użyje określenia o „braku związku

emocjonalnego osoby badanej ze zdarzeniem”, to prokurator nie ma wątpliwości jaką decyzję procesową podjąć względem takiej osoby, chociaż dostrzec można było w praktyce, że dużo zależy od wiedzy teoretycznej i dotychczasowych doświadczeń prokuratora i policjanta z badaniami wariograficznymi.

2. Gdy wynik badania jest niekorzystny dla badanego, to znaczy wskazuje na jego związek ze zdarzeniem, są poważne problemy ze zredagowaniem opinii. Widać wówczas jak trafne były uwagi o bliskiej relacji między przedmiotem badania poligraficznego a faktem głównym [2, s. 658]. Jak wówczas biegły powinien zredagować opinię?

Wyżej zasygnalizowany problem łączy się z pytaniem co jest przedmiotem badania wariograficznego?

Przez wiele lat, aż do lat 70-tych uznawano, iż przedmiotem badania wariograficznego jest **wykrywanie kłamstwa**. Ekspert mógł użyć określeń: „badany kłamał”, „badany był nieszczerzy”, „wystąpiły symptomy kłamstwa”. Jednak koncepcja „wykrywania kłamstwa” nie została zaakceptowana w Polsce, gdyż uznano, iż nie odpowiada ona całkowicie istocie badania poligraficznego. Źródłem emocji jest nie tylko negowanie udziału w zdarzeniu lub obawa przed odpowiedzialnością karną. Drugim ważnym powodem odrzucenia tej koncepcji było i to, iż tak redagowana opinia to ocena prawdziwości wypowiedzi. Ekspert wkraczałby w sferę zastrzeżoną dla organu procesowego. Taką konkluzję mógłby natomiast sformułować pracownik wymiaru sprawiedliwości stosujący poligraf podczas przesłuchania lub eksperymentu, ale też wątpliwe jest, czy utrzymałaby się ona na etapie postępowania sądowego.

Większość kryminalistów polskich uznała, iż przedmiotem badania poligraficznego nie jest wykrywanie kłamstwa, ale symptomy powiązań emocjonalnych między osobą badaną a określonym faktem, którego dotyczą pytania krytyczne [3, s. 221]. Tutaj nasuwają się inne pytania: Czy stwierdzenie związku emocjonalnego między badanym a faktem może mieć znaczenie dowodowe? Czy może ono być uznane za dowód winy? Hanausek uważa, że tak, ale w kontekście całego materiału dowodowego [3, s. 222].

Inną, możliwą do zastosowania jest koncepcja „**ślądu pamięciowego**”. Jej ważną zaletą jest to, że sytuuje ona badanie poligraficzne w systematyce śladów. I to nie tylko systematyce kryminalistycznej, podkreślić bowiem należy, iż nauka procesu karnego również akceptuje istnienie śladu pamięciowego. Koncepcja wykrywania śladu pamięciowego byłaby możliwa do procesowej akceptacji, gdyż biegły stwierdzałby istnienie śladu pamięciowego lub jego brak u osoby badanej. Stwierdzenie istnienia takiego śladu u osoby badanej mogłoby mieć użyteczność procesową, przynajmniej byłaby to poszlaka [5, s. 13].

Koncepcja ta posiada również wady:

1. Zauważyć należy, iż ślad pamięciowy nie jest wykrywany w sposób bezpośredni, ale pośrednio. To co stwierdzamy na pewno podczas badania to są zmiany fizjologiczne. Cechami dostępnymi percepcji biegłego są zmiany fizjologiczne oraz zewnętrzne objawy emocji. Te pierwsze są utrwalone na poligramie, te drugie zaś ekspert może tylko opisać (może je ewentualnie utrwalić za pomocą kamery telewizyjnej i magnetowidu). Z wystąpienia, nasilenia, powtarzalności zmian fizjologicznych wnioskuje on o wystąpieniu emocji, a z wystąpienia emocji wnioskuje o istnieniu śladu pamięciowego. Nie jest to więc takie samo badanie śladu jak w większości ekspertyz kryminalistycznych, gdzie cechy badanych obiektów mogą być dostrzegane przy pomocy zmysłów (poddają się obserwacji wzrokowej) lub analizie aparaturowej..

2. Są ponadto wątpliwości natury bardziej podstawowej: czy ślad pamięciowy posiada cechy takie jak inne ślady kryminalistyczne? Porównania takie były już przeprowadzane i nie wypadły korzystnie dla śladu pamięciowego. O ile można jeszcze zaakceptować wykrywanie śladu pamięciowego, to powstają wątpliwości, czy można mówić o jego „identyfikacji”?

3. Koncepcja „ślądu pamięciowego” może być pożyteczna w odniesieniu do techniki „wiedzy o czynie” czy „wiedzy o realiach zdarzenia”. Jest dyskusyjna wobec techniki Reida i jej pokrewnych. Które spośród pytań tych technik wykrywają ślad pamięciowy? Czy pytanie zasadnicze treści „Czy to ty zrobiłeś?”, stosowane w technice Reida, wykrywa ślad pamięciowy?

4. Dalsze problemy powstają, gdy badany zakłóca badanie. Takie postępowanie świadczy

ewidentnie o jego związku ze zdarzeniem. Ale czy wykrywamy wówczas ślad pamięciowy? Jak biegły formułowałby swą opinię w tej sytuacji, gdyby stosował koncepcję wykrywania śladu pamięciowego?

W praktyce sądy polskie rzadko uwzględniały opinię z ekspertyzy poligraficznej, a wyroki skazujące zapadały tylko wówczas gdy były inne dowody, a zwłaszcza, gdy następowało przyznanie się badanej osoby. Zupełnie bezpodstawne są zatem obawy, aby opinia stała się jedynym lub nawet decydującym dowodem.

Jednak podkreślić trzeba, że niechęć do akceptacji przez sąd opinii z ekspertyzy wariograficznej w sytuacji gdy brak przyznania się, może powodować niekorzystne skutki w dłuższym okresie czasu. W praktyce prowadzi to bowiem do uznania w postępowaniu przygotowawczym za wartościowe takich ekspertyz wariograficznych, które dają efekt w postaci przyznania się. To zaś może powodować, iż eksperci prowadzić będą badanie wariograficzne z nastawieniem na uzyskanie tego efektu (wywierając presję psychiczną on badanego). Negatywne skutki procesowe i psychologiczne dla osób badanych są oczywiste. Postępowanie takie byłoby niezgodne z fundamentalnym założeniem z jakim powinien biegły wykonywać pracę – zasadą obiektywizmu.

Krytycznie należy ocenić również to, że sądy polskie przez tyle lat nie zdobyły się na jakąkolwiek głębszą ocenę założeń metodologicznych badań poligraficznych, a zwłaszcza technik badawczych. Skwapliwie natomiast akceptowano propozycje obwarowywania badań dodatkowymi wymogami: jak chociażby obecność lekarza podczas badania.

Pod tym względem judykatura niemiecka jest bardziej zaawansowana, co jest o tyle zaskakujące, iż badania wariograficzne w Niemczech, jeśli były stosowane, to z znacznie mniejszym zakresem niż w Polsce. Sądy niemieckie dokonały oceny założeń metodologicznych i wartości procesowej różnych technik badawczych, dochodząc do pozytywnej oceny techniki „wiedzy o czynie”. Uznano jednak, że samo badanie poligraficzne byłoby naruszeniem sfery intymnej podejrzanego i ten argument powstrzymuje obecnie w Niemczech dowodowe wykorzystanie badań poligraficznych.

WNIOSKI

Obiektywna wiedza na temat wariografu nie jest powszechna, co zresztą częściowo spowodowane jest w dużej mierze obawą samych ekspertów, iż jej propagowanie utrudni w przyszłości prowadzenie badań. Funkcjonuje więc kilka stereotypów na temat wariografu będącym źródłem negatywnego stosunku opinii publicznej i wielu prawników.

Jednym z najważniejszych jest pogląd, iż nie jest to metoda 100% pewna lub że „poligraf można oszukać”. Jeśli można popełnić błąd, to sąd, opierając się na dowodzie uzyskanym w oparciu o taką metodę, mógłby skazać niewinnego. Dla specjalistów nietrafność tego stereotypu jest oczywista, ale nie wystarcza to do pokonania obaw opinii publicznej.

Dotąd eksperci koncentrowali się na wykazywaniu skuteczności poligrafu, co w ich rozumieniu polegało na wykryciu sprawcy. Niewątpliwie wykrycie sprawcy powoduje, że niewinni nie będą już podejrzewani. Ekspert nie odpowiadał jednak wprost na pytanie, czy poligraf nie szkodzi niewinnemu. Ekspert, chcąc uzyskać akceptację dla wyników swej pracy w charakterze dowodu sądowego powinni jednoznacznie, a nie w sposób dorozumiany wykazać, że poligraf nie zaszkodzi niewinnemu. Nie jest to trudne, każdy biegły może podać wiele przykładów.

Uważam, że warto udowodnić tezę dalej idącą, że nie tylko nie zaszkodzi niewinnemu, ale mu pomoże. Opinia z ekspertyzy wariograficznej może więc pełnić przynajmniej funkcję dowodu odciążającego w procesie karnym. Udowodnienie tej tezy może być podstawą do pozytywnej oceny etycznej wariografu, a następnie zmiany negatywnych stereotypów. W dalszej kolejności można liczyć na akceptację wyników badania jako dowodu obciążającego.

Warunkiem tej akceptacji ze strony teorii procesu karnego jest ponadto określenie przedmiotu ekspertyzy wariograficznej w taki sposób, aby był on zgodny z postulatami teorii dowodów. Wydaje się, że propozycja M. Kulickiego traktowania ekspertyzy wariograficznej jako weryfikacji wersji osobowej stwarza taką szansę i warta jest zastanowienia [4, s. 134].

LITERATURA

1. **Bulsiewicz A.** // Wariografia kryminalistyczna. – Szczytno: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Policji, 1998.
2. **Hanausek T.** Poligraf w systemie badań i czynności kryminalistycznych. „Problemy Kryminalistyki” 1975. Nr. 118.
3. **Hanausek T.** Nowa oferta kryminalistyki. „Służba MO”. 1977.
4. **Kulicki M.** Wariografia kryminalistyczna. – Szczytno: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Policji, 1998.
5. **Krzyściński A.** Badanie poligraficzne jako metoda identyfikacji kryminalistycznej // „Problemy Kryminalistyki”. 2000. Nr. 231.
6. **Waltoś S.** Kodeks postępowania karnego z 1997 r. – między tradycją a wyzwaniem współczesności // Nowy kodeks postępowania karnego. – Kraków, 1998.

**POLIGRAFINIŲ (VARIOGRAFINIŲ) TYRIMŲ NAUDOJIMO PROCESINĖS FORMOS
PASIKEITUS LENKIJOS BAUDŽIAMAJAI PROCEDŪRAI**

Habil. dr. Ryszard Jaworski
Wroclavo universitetas, Lenkija

SANTRAUKA

Palyginti su 1969 m. Lenkijos baudžiamojo proceso kodeksu, 1997 m. Lenkijos baudžiamojo proceso kodekse naujai suformuluotos poligrafinių tyrimų pritaikymo galimybės. Nauja formuluotė kai kurių proceso teoretikų bei praktikų interpretuojama kaip visiškas poligrafo naudojimo uždraudimas. Tuo remiantis, kai kuriose apygardų prokuratūrose prokurorams tiesiog draudžiama skirti poligrafines ekspertizes.

Toks naujo BPK straipsnio dėl poligrafo naudojimo interpretavimas sukelia visų kriminalistų ir daugumos baudžiamojo proceso teoretikų nuostabą. Akivaizdu, kad įstatymo leidėjas siekė uždrausti naudoti poligrafą ne visiškai, o tik apklausos metu.

Autoriaus manymu, toks draudimas nėra tikslingas, nes Lenkijoje poligrafiniai tyrimai nebuvo naudojami kaip vienas iš apklausos metodų. Jau 7–tame dešimtmetyje prof. Horoszowskis savo pirmuosius poligrafinius tyrimus atlikdavo ekspertizės metu. Dažniausiai tokią procesinę poligrafo naudojimo formą siūlė baudžiamojo proceso doktrina ir kriminalistika, remdamasi tuo, kad tokių tyrimų atlikimas reikalauja taikyti specialias žinias.

Anot T.Hanauseko, poligrafiniai tyrimai gali būti naudojami procesinių veiksmų, pavyzdžiui, apklausos, eksperimento, ekspertizės metu.

Remiantis 30-mete poligrafo naudojimo praktika Lenkijoje, galima išvelgti tam tikrus esminius argumentus prieš poligrafo naudojimą apklausos metu. Poligrafinių tyrimų taiklumas labai priklauso nuo tiriančiojo patirties. Tai reikštų, kad policininkas arba prokuroras juos turėtų atlikinėti dažnai, kad įgytų reikiamos patirties. Taigi jis turėtų atsisakyti savo ankstesnių funkcijų ir tapti ekspertu. Manytume, kad poligrafo naudojimo apklausos metu klausimas lieka neišspręstas.

Atliekant kriminalistinį eksperimentą poligrafas būtų naudojamas ryšiui tarp įtariamojo ir įvykio nustatyti. Eksperimento rezultatai turėtų įrodymo reikšmę, tačiau kyla klausimas, koks būtų faktinis eksperto vaidmuo eksperimente, kokią reikšmę turėtų poligrafo užrašų interpretavimas?

Poligrafo naudojimas ekspertizės metu taip pat sukelia tam tikrų sunkumų. Eksperto atliekami poligrafiniai tyrimai nuo kitų tyrimų skiriasi tuo, kad tyrimo objektas šiuo atveju yra tiriamojo asmens ryšys su įvykiu. Pagrindinio fakto nustatymas yra proceso institucijos veiklos sritis, todėl ekspertas negali pateikti išvadų dėl pagrindinio fakto. Parodymus, liudijančius apie įtariamo asmens ryšį su jam inkriminuojama veika, įtariamasis turėtų duoti proceso institucijai, o ne ekspertui. Įtariamojo prisipažinimas ekspertui neturi įrodomosios reikšmės, todėl poligrafo naudojimas ekspertizės metu neturi prasmės.

Įtariamajam palankios eksperto išvados pateikimas procese nesudaro sunkumų, tačiau kyla klausimas, kaip ekspertas turėtų formuluoti išvadas, kai poligrafinio tyrimo rezultatai liudija prieš įtariamąjį, t.y. kai nustatomas jo ryšys su įvykiu.

Ką reikėtų laikyti poligrafinių tyrimų objektu? Ilgą laiką buvo manoma, kad poligrafas naudojamas *melui atskleisti*, tačiau ši koncepcija Lenkijoje nesulaukė pritarimo. Daugumos kriminalistų nuomone, poligrafinių tyrimų objektu reikėtų laikyti emocinių ryšių požymių tarp tiriamo asmens ir apibrėžto fakto nustatymą.

Kita dėmesio verta koncepcija poligrafinių tyrimų objektu laiko „*atminties pėdsakus*“. Jos privalumas tas, kad šiuo atveju poligrafiniai tyrimai įtraukiami į pėdsakų tyrimų sistemą. Toks atminties pėdsakų supratimas galėtų sulaukti ne tik kriminalistikos, bet ir baudžiamojo proceso pritarimo. Tokio tiriamojo pėdsako nustatymas būtų naudojamas kaip įkaltis, tačiau ši koncepcija turi ir tam tikrų trūkumų.

Deja, objektyvus požiūris į poligrafą nėra plačiai paplitęs. Egzistuoja keletas stereotipų, kuriais remiasi viešoji nuomonė ir kai kurie teisininkai, neigiamai vertinantys poligrafo naudojimą. Vienas iš jų – teigimas, kad tai nėra 100 proc. patikimas metodas ir „poligrafą galima apgauti“, kas leistų nubausti nekaltą asmenį. Tokio stereotipo nepagrįstumas specialistui yra akivaizdus, tačiau to nepakanka viešosios nuomonės abejonėms išsklaidyti.

Poligrafinių tyrimų išvados ne tik nepakenktų nekaltajam, bet galėtų jam ir padėti. Tokių tyrimų išvados gali turėti išteisinamojo įrodymo reikšmę. Šios tezės patvirtinimas praktikoje galėtų būti etinis pagrindas teigiamai įvertinti poligrafą ir kartu paneigti neigiamus stereotipus.

FORMS OF APPLICATION OF POLYGRAPH EXAMINATION IN LEGAL PROCEEDINGS FOLLOWING CHANGES IN POLISH PENAL PROCEDURE

Habil. Dr. Ryszard Jaworski

University of Wrocław, Poland

SUMMARY

Some theoreticians of criminal proceedings and judges in Poland believe that the Code of Penal Procedure of 1997 prohibits the use of polygraph. All forensic scientists and many theoreticians of criminal proceedings hold a contrary view: they maintain that an expert may use polygraph examination as an expertise but the polygraph can not be used during an investigation. Theoretically one may imagine the application of polygraph examination in the form of various acts in Poland (1964–1976). These forms were considered and eventually prevailed the view that it should be an expertise and the result of the examination should have the form of the expert opinion. The issue ties in with the concept of the object of polygraph examination: lie detection, memory trace detection, defining the emotional connection, verification of a personal vision. The concept of „lie detection” was rejected while science and rulings of the Supreme Court accepted the theory of the emotional connection. It is not an ideal concept because the judicial system evaluated the results of expertise based on the concept in various ways: the opinion favourable for the examined person (establishing absence of emotional connection with the event) was accepted while the unfavourable opinion (establishing the existence of emotional connection with the event) hardly ever was.